

O nauce w świecie karierowiczów. Rekonstrukcja odnośnie poglądów Profesora Jerzego Płonki o nauce w III RP i cywilizacji współczesnych karierowiczów na podstawie wieloletniej mojej z Nim znajomości

Dnia 17 września 2020 roku zmarł profesor Jerzy Płonka, matematyk, człowiek wybitny i wielkiego serca. Data 17 września w historii Państwa Polskiego to data, która przypomina jedną z największych tragedii XX wieku.

Patrząc na dorobek profesora Jerzego Płonki to trudno się nie oprzeć wrażeniu (używam tego słowa w znaczeniu subiektywnym, a nie – wzorem redaktorów z III RP - w charakterze argumentu obiektywnego), że jest w tym jakiś symbol. Dlatego pozwalam sobie na analizę tego, co się dzieje w obecnej nauce i naszym otoczeniu, zestawiając postawę profesora Jerzego Płonki z tym, co dzisiaj robią i jak się zachowują ludzie o podobnych obowiązkach i tytułach naukowych.

Profesor Jerzy Płonka nie raz dawał mi do zrozumienia, że ważna jest nauka, a **nie oceny**. Przypomina to ostrzeżenie św. Jana Pawła II, że **studiowanie to coś kompletnie innego niż szkoła**. Nikt tego w III RP nawet nie rozumie, a uczelnie wyższe przekształcono w szkoły.

Robił to w sytuacji, gdy przychodziłem do niego, bo nie rozumiałem dlaczego mam ocenę niedostateczną z matematyki na koniec semestru. On mi wówczas zawsze powtarzał: „**ja też miałem dwóję i nie zdałem z matematyki do następnej klasy**, wszyscy mówili, że nie rozumiem matematyki, więc się nie przejmuj i rób swoje, robisz dobrze, a że nauczyciel nie rozumie twojego dowodu i sposobu liczenia to trudno, takich mamy nauczycieli, nie krytykuj ich, tylko rób swoje, jako profesor mówię ci, że robisz dobrze”. Te słowa zostały mi do dzisiaj w głowie. Robię swoje.

Gdy zastanowimy się nad tym, co mówi nam data 17 września w naszej historii, to można się doszukiwać jakiegoś symbolu i znaku **dla całej polskiej nauki czasów epoki kapitalizmu**. Przede wszystkim tytuł naukowy zobowiązuje do analizy **obiektywnej**, a więc **państwowotwórczej**. „Współczesna cywilizacja za podstawę przyjmuje tezę, że ogół oddziaływań (ścierania się) państw samodzielnych, motywowanych tzw. własnym interesem (polityką), składa się na międzynarodowe procesy sterownicze”¹. Cywilizacja kapitalizmu powstałego na skutek KGB – izmu, GRU – izmu, Kiszczakizmu czy Jaruzelskizmu, a której skutki odczuwamy w obecnych czasach, to rodzaj powstałej **degradacyjnej epoki** w historii Państwa Polskiego. Epoki, która zwija Państwo Polskie i dalej naukę do poziomu charakterystycznego dla **PKB lat 1946 – 1955**.

Oświadczam, jako badacz tych problemów, że **spadek ten ma charakter stały i cykliczny**. Maskowany jest on różnymi figurami i sztuczkami pseudo-ekonomicznymi, które można rozpoznać za pomocą m.in. matematyki², myślenia abstrakcyjnego, dedukcyjnego.

Znajomość matematyki jest tu kluczowa i mająca charakter poznawczy dla zdemaskowania prawidłowości procesów gospodarczych ostatnich lat. Owszem, znajomość fizyki i chemii też, ponieważ te dyscypliny uczą myślenia abstrakcyjnego, którego to myślenia nie ma w rządzie od 1989 roku i dlatego w III RP jest tak, jak jest. To, co napisałem nie jest irrelewantne w stosunku do prof. Jerzego Płonki. On właśnie tak myślał.

Znałem Profesora Płonkę i wiele razy tak to rozumieliśmy. Jeszcze w klasie maturalnej zaraz na początku przemian zwracał mi na to uwagę. Pamiętam, że przyszedłem do niego po poradę czy zdawać maturę z matematyki czy z historii. On mi wówczas nie odpowiedział wprost. Pokazał

mi jakie są różnice między nauką Karola Wojtyły, na którą powoływał się rząd Tadeusza Mazowieckiego (tak się ludziom chyba wydawało), a wprowadzanymi przez ten rząd reformami. Wówczas dowiedziałem się (a to był rok 1992), że był on seminarzystą Karola Wojtyły w latach czterdziestych i początku pięćdziesiątych XX wieku. Wówczas zwrócił mi uwagę, że nieważne co wybiorę - znał mój charakter - kłopoty będę miał podobne, bo dążenie do prawdy generuje kłopoty. I się nie pomylił. Na maturze z historii napisałem, w oparciu o analizę faktów, że „okrągły stół” to była tzw. ustawka pomiędzy służbami PRL a ich agentami w Solidarności. Jako dowód podałem wcześniejsze aresztowanie działaczy Konfederacji Polski Niepodległej i Solidarności Walczącej. Doprawdy, a mówię to historykom, mało nie przypląciłem tego oceną niedostateczną z przedmiotu historia oraz powtórką matury w roku następnym.

Dzisiaj badania historyczne potwierdziły moją tezę, którą oparłem na metodologii, analizie przyczynowo – skutkowej, zdefiniowanej w teorii analizy matematycznej i szerszej teorii falsyfikacji w ujęciu filozofii nauki.

To dlatego, aby zamaskować proces degradacji Państwa Polskiego, **zmniejszana jest ilość godzin matematyki w szkołach lub całkowita rezygnacja z tego przedmiotu w ramach matury. Obecnie przywrócony egzamin maturalny z matematyki stanowi raczej karykaturę egzaminu z tego przedmiotu, w ujęciu metodologii nauk, niż rzeczywiste i prawidłowe sprawdzenie wiedzy czy poziomu nauczania.** Możemy się przekonać po raz tysięczny, że tam gdzie w życiu wtargnie pieniądz, mentalność zysku i korzyści, tam zjawia się destrukcja. - Jaką mentalność reprezentuje osoba taka, jak minister Anna Radziwiłł, która celowo niszczyła wysoki polski poziom nauczania z czasów Gierkowskich? „**Patriotyzm przejawia się w prezentowaniu syntetycznej wiedzy o państwie, polis, polityce, racji stanu i stanowi szczególny rodzaj wymiany tej wiedzy z innymi, a także stanowi pewien psychologiczny sposób propagowania wiedzy**”³.

Proces degradacji pogłębia choćby ostatnio wdrożony E-learning. Na skutek sztucznej – mówię to jako BHP-owiec - pandemii i wprowadzonych wbrew metodologii nauk o medycynie i higienie obostrzeń, doprowadziły one do zamknięcia szkół i uniwersytetów. Dzięki temu mamy gwałtowny spadek poziomu nauczania na wszystkich szczeblach. I wyczynu tego dokonano w okresie niecałego jednego semestru.

Trend ten jest obecnie kontynuowany i szerzenie naukowej herezji o rzekomej pandemii ma coraz szerszy zasięg. Wiadomo mi, że profesorowie medycyny są w dużej mierze⁴ już – filogenetycznie? - pozbawieni odwagi cywilnej, która wynika z pobierania przez nich grantów i fruktów zagranicznych i możliwości ich utraty, w przypadku gdy będą podawali dane zgodne z metodologią nauk, a sprzeczne z interesem finansujących ich *działalność naukową* tzw. „podmiotów”. Lepszym terminem jest stwierdzenie „działalność zawodowa” , bo z nauką to nie ma nic wspólnego.

Dzieje się tak w oparciu o testy i metody sprzeczne z metodologią nauk o medycynie, statystyce, matematyce i innych dziedzin empirycznych, przyrodniczych. Od stycznia prowadzone są badania w oparciu o metodę PCR, która polega na replikacji DNA i RNA. Jest to metoda całkowicie błędna i jej twórca Kary Mullis , który w 1993 roku otrzymał nagrodę Nobla twierdził, że nie może to być metoda stosowana w diagnostyce. Jest to metoda, która pozwala określić wszystkie składniki i złoży w organizmie. Znajduje zastosowanie w badaniach nad genomem, klonowaniu genów, charakteryzowaniem ekspresji genów, identyfikacji osób zaginionych czy innych badań kryminalistycznych. Ma też zastosowanie w paleontologii.

Do tej metody dokłada się tworzenie modeli statystycznych niezgodnych z metodologią nauk w dziedzinie matematyki. Zaprzecza się także teoriom, które odkrył i wprowadził profesor Jerzy Płonka.

Są one, te wszystkie „informacje”, dostarczone prezydentowi, premierowi, prezesowi wicepremierowi, a wcześniej premierowi J. Kaczyńskiemu, polskim władzom, w sposób korupcyjny, przez niemieckie ośrodki badawcze związane z firmą CureVac i Dietmarem Hoppem. Pozwolę sobie zacytować słowa twórcy stu teorii, odkrywcy stu odkryć, prof. M. Zabierowskiego, w tym materii ukrytej, wszechświatów odpączkowujących, a dziś, i od r. 1991, że polski wywiad jest wywiadem zmatroszowanym, jak baba w babie, czyli w nieco innej konstelacji jest już *innym* wywiadem, a w jeszcze innej jest kolejnym wcieleniem siebie, itd., czyli polski wywiad składa się ze wszystkich rodzajów wywiadów siebie samych (to skutek katarzynizmu – teorii M. Zabierowskiego), z których każdy się składa ze wszystkich rodzajów wywiadów, z których każdy zawiera wszystkie swoje hipostazy ... , a zatem generuje on z siebie, panie prezydencie, czy lepiej prezesie J. Kaczyński, dwa-trzy silne stronnictwa, raz dwa, raz trzy, zależnie od wydarzenia rozpadowego Państwa Polskiego, lekko częściej dwa niż trzy. 40 % dwa i 60 % trzy.

Dietmar Hopp to założyciel informatycznej firmy SAP oraz syn oficera SS. Jest zwolennikiem masowych szczepień na wirusy i bakterie, pomimo braku odpowiednich badań ich skutków, a nawet ukrywania skutków. Jest to w całości sprzeczne z dokonaniem i teorią nauk o higienie, którą sformułowali Ludwik Pasteur, Rudolf Weigl oraz **doskonale mi znany prof. Błażej Gastoł**, który założył zakład w Akademii Medycznej w Krakowie, a który później odpączkował w postaci zakładu profesora Jana Trąbki, autora niezwykle trudnych pojęciowo książek na temat psychologii i psychiatrii. Profesor Mirosław Zabierowski, z CM UJ, wykonał swoje podstawowe zadanie zlecone przez komisję konkursową CMUJ, tzn. opisał część - tego pojęciowo niezwykle trudnego - dorobku prof. Jana Trąbki, m.in. w Modelowaniu Systemów Biologicznych, MBS, w roku 1995 i w roku 2000. Są to takie prace, jak np. *„Model człowieka dwóch warstw. Jednostka monstrialna a społeczeństwo uzwarcone (w kierunku naturalizowania esencjalizmu Jana Trąbki)”; „Czy prawdopodobieństwo jest monolityczne? Uogólniona teoria ciepła. Rzeczy i informatyczna koncepcja rozwoju. Wszechświat i rzeczy we Wszechświecie”; „Problem kształtowania osobowości. Tajemnica osobowości schizofrenicznych w kontekście cybernetyki Jana Trąbki. (Wyprawa do Kępińskiego przez zwrotnik regulatywnej teorii prawdy)”; „Psychological evidence of the modern antirealism”; „Neurocybernetyka; metoda i cybernetyka. Neurocybernetyka a instrumentalizm. Metody i sposoby. (Stosunek teorii negocjacji do cybernetyki. Mity i teorie negocjacji jako metody)”; „Regulatywność cybernetyczna w sensie Jana Trąbki a negocjacje. Mity a cybernetyka w teorii negocjacji. (Dwa rodzaje teorii negocjacji a problem faktów w cybernetyce Jana Trąbki)”*.

Podaję tytuły tych prac, wzięte z tomu wydanego przez CM UJ, ponieważ odzwierciedlają one szerokie zainteresowania takich jak Jan Trąbka, Błażej Gastoł i cały styl uprawiania nauki, którego dziś już prawie w 90% nie ma. W wielu innych pracach M. Zabierowski omawiał dokonania J. Trąbki. Profesor Jan Trąbka był umysłem renesansowym, doskonale rozumiał sytuację geopolityczną (właśnie tak jak prof. Jerzy Płonka, jak prof. Gastoł), co w r. 1989+ było absolutnym wyjątkiem i na skutek tego profesor Trąbka był prześladowany – za pracę państwowotwórczą, za patriotyzm. Uważał, jak prof. Płonka, że wszystkie stopnie i tytuły powinny być weryfikowane, porównywane, oceniane.

Analizując wystąpienia Dietmara Hoppa i skutki zastosowania jego szczepionek (np. w Indiach) mogę powiedzieć, że cechuje go zamiłowanie do niszczenia, do agresji, wojen, że jest to typowy umysł konkretystyczny, pruski, i że jest to proces wdrażania **masowej broni biologicznej**.

Tak oto nauka światowa, bo na zniszczoną, także po r. 1989, polską już nie liczę, musi podjąć temat **wpływu przeszłości** (antenatów) i modyfikacji genów na drodze doświadczenia rodowego, czyli poprzedników.

Natomiast sam proces „zwalczania” koronairusa jest typowym działaniem w oparciu o teorię wojny Carla Clausewitza⁵. Działania wdrażane przez Ministerstwo Zdrowia, nie tylko w okresie ministra profesora Łukasza Szumowskiego i jego równie katastrofального poprzednika Konstantego Radziwiłła, oraz metody stosowane przez ośrodki naukowe, a więc metody, które pochodzą w oparciu o zagraniczne granty naukowe, są typowym wprowadzeniem do obniżenia skuteczności systemu obrony przed bronią biologiczną. Obecnie tj. w październiku 2020 roku mamy nasilanie namów do obstrukcji osób prowadzących dyskusję naukową. Dodatkowo powołuje się stowarzyszenia i marsze, które w sposób absurdalny sprzeciwiają się wprowadzanym obostrzeniom, a które są wprowadzane przez władze. W ten sposób społeczeństwo jest zdezorientowane. Cały język III RP wymaga naprawy⁶.

Efektom końcowym takich działań jest ogólne zmęczenie społeczne i tak zdezorientowana populacja jest podatna na skuteczny atak bronią biologiczną: a gdy nastąpi prawdziwy silniejszy atak, to społeczeństwo będzie nieczułe. Będzie widziało absurdalność poprzednich obostrzeń i nie zareaguje prawidłowo przy rzeczywistym zagrożeniu.

Efektom tego typu działań będzie, a w zasadzie już jest, całkowity upadek zaufania do elit. Jest to proces wieloletni, który został zapoczątkowany w 1980 roku. Otóż na uczelniach prawniczych czy ekonomicznych karierę naukową mogli kontynuować ludzie związani PZPR, lub którzy podpisali współpracę ze służbami PRL czy ZSRS.

Jeżeli pracownik uczelni ekonomicznej czy prawniczej (powtarzam ekonomicznej lub prawniczej, „zwłaszcza prawniczej, ponieważ to jest specjalny typ umysłowości anty-poznawczej a-kosmologicznej”⁷, lecz nie oznacza to, że wśród prawników nie można znaleźć geniuszy, jak np. Leibniz) był działaczem Solidarności i pracował po 1981 roku na uczelni jako wykładowca prawa lub ekonomii, musiał być najczęściej co najmniej tajnym współpracownikiem.

Mówię to dlatego, ponieważ to od takich ludzi wybitny Profesor Jerzy Płonka doznał wiele krzywd, które wtajemniczeni znają i mam nadzieję, jako wieloletni uczeń Profesora Płonki, że osoby, które się tego dopuściły, będą miały odwagę wyjaśnić swoje postępowanie, naprawić i w ten sposób Profesora uszanować, chociaż pośmiertnie. Lecz, w świetle teorii rozwoju Mirosława Zabierowskiego umysł ludzki składający się koherentnych zespołów statystycznych fal klasy błochincewowskiej, byłby nieśmiertelny jak pojedynczy proton, ale też cała rodzina hadronowa, dlatego – z powodu tej nieśmiertelności - może warto jest Wielkiego Profesora Jerzego Płonkę uszanować i w ten sposób naprawić swoje winy. Szkoda, że 4 VI 92 przerwano lustrację i w ten sposób uniemożliwiono agenturze zaktywizowanie się i przystąpienie do naprawy. Był to duży błąd towarzyszy z PZPR i WSW, powielany dziś.

Dzisiaj stanowią oni (prześladowcy Profesora Jerzego Płonki i ich styl myślowy) główny trzon władz ośrodków naukowych miasta akademickiego Wrocławia. Ludzie ci, działając w oparciu o zagraniczne granty wprowadzają nieabstrakcyjne niemethodologiczne nienaukowe pseudo-teorie – pseudo gdyż bez żadnej podstawy metafizycznej.

W sposób niegodny naukowca, dla zwykłej chęci zysku, angażując swój tytuł naukowy promują teorie, które są kontynuacją myśli, a raczej chęci, Adolfa Hitlera i Heinricha Himmlera. Trzeba o tym pamiętać, że po 1990 roku metoda zarządzania nauką, którą wprowadził sowiecki generał Czesław Kiszczak, na wydziałach prawa i ekonomii, została rozszerzona na całą naukę, zwłaszcza na humanistykę. Wyznacznikiem stały się granty naukowe pochodzące z krajów trzecich⁸. Ucierpiały nawet nauki ścisłe, przyrodnicze i kierunki filozoficzne, na których wykłada się często teorię, że ideologia LGBT jest kontynuacją myśli Karola Marksa, co jest kompletną bzdurą⁹.

Gdzie byli Rektorzy?

To pytanie nasuwa się, gdy wspomnimy pogrzeb tego wybitnego naukowca jakim był Profesor Jerzy Płonka. Nie było na nim żadnej delegacji uczelni wyższej oprócz delegacji Polskiej Akademii Nauk, nie było też żadnego Rektora. Choć Jerzy Płonka był najwybitniejszym polskim matematykiem czasu po erze Polskiej Szkoły Matematycznej, to nikt się nie pojawił z oficjeli środowiska uniwersyteckiego. Powstaje pytanie: dlaczego? Aby odpowiedzieć na tak postawione pytanie należy postawić kolejne:

Który z Rektorów trzech największych wrocławskich uczelni coś odkrył, stworzył jakąś wielką czy mniejszą teorię humanistyczną, na pograniczu nauk ścisłych, fizyki, chemii, antropologii, historii, neurologii, zbudował jakąś metafizykę szczegółową tej czy innej teorii naukowej, teorii kultury, zrekonstruował coś w cybernetyce, neurocybernetyce, psychologii, teorii prawdy, piękna, twórczości, rozwoju powołał nową dyscyplinę, coś wynalazł, podał jakąś hipotezę naukową? – aby tu zastosować uwagi M. Zabierowski wypowiedziane przy innej okazji.

Który wniósł coś nowego do już istniejących teorii, czy dziedziny, którą się zajmuje? W świecie gdy stopnie naukowe nie są odbiciem wiedzy, a są jedynie stopniami do kariery, tak jak w dużej korporacji, taka osoba jak Profesor Płonka jest wyrzutem sumienia dla wielu osób „robiących tzw. karierę naukową”. Zresztą sformułowanie „kariera naukowa” jest już błędne. O ile Tadeusz Dołęga Mostowicz napisał świetną powieść „Kariera Nikodema Dyzmy” i pasuje ona do wielu osób związanych z nauką, to w przypadku najwybitniejszego polskiego matematyka ostatnich pięćdziesięciu lat zwyczajnie nie przystoi.

Zatem zwrot „kariera naukowa” do człowieka takiego formatu jak Profesor Płonka jest niewłaściwy. Bardziej trafnym słowem jest „praca naukowa”, a jeszcze lepszym „odkrycia naukowe”. Profesor Jerzy Płonka był wybitnym naukowcem, naukowcem z krwi i kości, który naprawdę coś odkrył i stworzył, czyli robił to, co jest celem nauki.

Polska Nauka, zainfekowana zagranicznymi grantami, systematycznie spada w dół. Toczy się do dna po równi pochyłej. Obecnie obowiązujące Prawo o szkolnictwie wyższym, zwane propagandowo Konstytucją dla nauki, jest opracowanym przez ośrodki zagraniczne aktem prawnym, którego celem jest degradacja Państwa Polskiego, zwłaszcza w kontekście edukacji i nauki, i w dalszej perspektywie jego eliminacji na arenie międzynarodowej.

W świetle tej ustawy, bufoniasto zwanej Konstytucją, Profesor Jerzy Płonka nigdy by nie skończył studiów, a jego teoria algebraiczna, zwana „Sumą Płonki” nie byłaby uznana za odkrycie naukowe.

Tego typu działanie i próba eliminacji mocnych stron Państwa Polskiego jest zgodne z doktryną państw anglosaskich, które wspierały Powstanie Bohdana Chmielnickiego w latach 1648 – 1656. W doktrynie tych Państw Polska leży w strefie wpływów Niemiec i Rosji. I ten projekt jest obecnie realizowany. W obecnej sytuacji geopolitycznej jest to też podstawowy element polityki Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Jest to element rywalizacji z Chinami i Francją, której elementem polityki jest neutralizacja pozycji Niemiec, Wielkiej Brytanii i Rosji. Polityka krajów anglosaskich jest zbieżna z interesami Niemiec i Rosji i ta zbieżność interesów jest istotna w starciu z Chinami.

Ponieważ, zgodnie w teorią Mirosława Zabierowskiego, profesorowie i naukowcy stanowią element struktury poznawczej Państwa Polskiego (każdego innego też, ale zwłaszcza państwa impregnowanego katarzyństwem¹⁰) muszą postawić tezę, że nadwymiarowa ilość zagranicznych grantów naukowych jest celem realizacji polityki i strategii geopolitycznej państw wrogich racji stanu Państwa Polskiego.

Szczególnie niebezpieczne są teorie sprzeczne z metodologią nauk, jak choćby wprowadzane za pomocą grantów naukowych pochodzących z niemieckich instytucji, których zarządzaniem zajmują się potomkowie działaczy NSDAP i SS. Dzisiaj są oni przedstawiani jako szlachetni

przedsiębiorcy i dobroczyńcy polskiej nauki¹¹. Są goszczeni na uniwersytetach i mają chęć pouczyć naszą kadrę naukową. Niestety wychowani na zagranicznych grantach naukowcy nie potrafią lub nie chcą się temu przeciwstawić. Po raz pierwszy opisał te praktyki nieznany autor Państwa Podziemnego (1983), z SW, w manuskrypcie „Weizsaecker w dorożce. Kulisy sierpniowych seminariów Jana Pawła II”, manuskrypt ten widział jeden z działaczy u Z. Gluzy i o ile wiem jest to praca prześwietna. Może ktoś ją znajdzie.

Wspominając Profesora Jerzego Płonkę mamy do czynienia z człowiekiem innego formatu. Człowiekiem, który nigdy by się nie splamił braniem grantów zagranicznych, które by były niezgodne z honorem nauczyciela akademickiego.

On ich nigdy nie brał. Jeżeli miał dochody z zagranicy, to były one wynikiem wykładów i seminariów, na które był zapraszany jako wybitny naukowiec, nigdy nie wygłaszał teorii sprzecznych z metodologią nauk i nigdy na to nie pozwalał. Jako uczciwy szlachetny seminarzysta Karola Wojtyły był zawsze wierny zasadom nauki społecznej kościoła.

Jeżeli dzisiaj w ramach „walki” z fałszywą pandemią, która tak naprawdę stanowi przygotowanie do skutecznego ataku bronią biologiczną, na populację ludności Państwa Polskiego¹², wprowadza się sprzeczne z metodologią nauk o matematyce i statystyce metody badawcze, to data opuszczenia nas przez Profesora Jerzego Płonkę nabiera mistycznego znaczenia. Jeżeli zestawimy to z faktem, że osłabienie Państwa Polskiego w globalnej rozprawie z Chinami jest jak najbardziej w interesie Rosji, Stanów Zjednoczonych i Niemiec to data 17 września i jej kontekst historyczny w jeszcze większy sposób napawa nas do zadumy. Wolno tak myśleć. Ludzie, którzy dzisiaj nie mieli odwagi przyjść i wystawić obowiązkowy poczet oraz oficjalną delegację środowiska akademickiego, swoją pozycję zawodową zawdzięczają temu, co się stało 17 września 1939 roku. Tak powstała Polska Akademia Nauk, której członkiem był Profesor Jerzy Płonka. I tu trzeba przyznać, że oficjalna delegacja PAN była obecna na pogrzebie.

Ludzie, którzy swoje tytuły naukowe zawdzięczają wsparciu przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, służby specjalne PRL i nigdy niczego nie odkryli, a teraz ochoczo biorą zagraniczne granty, doprowadzą nasze Państwo, w tym naukę, do ruiny i nigdy nie będą mieli odwagi cywilnej, żeby zachować się godnie.

Będą opowiadać, że brak oficjalnej delegacji środowiska akademickiego był spowodowany pandemią (tak się tłumaczą w prywatnych rozmowach). No tak, ale czego my wymagamy od profesora, który donosił na swoich kolegów i dzięki temu dostał tytuł naukowy, a dzisiaj pobiera wynagrodzenie od koncernu, który dostarcza nam testy PCR, których to wiarygodność w wykrywaniu wirusów jest równa samej wodzie destylowanej. Nie możemy wymagać postawy godnej naukowca od takiego człowieka. Dlatego nie może dziwić, że najwybitniejszego polskiego matematyka okresu powojennego nie żegnała żadna oficjalna delegacja środowiska uniwersyteckiego. Jest to o tyle bolesne, że to środowisko naukowe powinno być przykładem i ostoją dobrych obyczajów. Środowisko naukowe to elita i element poznawczy Państwa Polskiego. Jeżeli ten element nie potrafi lub nie będzie potrafił zachować dobrych obyczajów i wysokiej kultury, to efekty będą takie jak w latach 1772 – 1795.

Przypisy:

1. M. Zabierowski „Procesy sterownicze w polityce. Ujęcie cybernetyczne dyfuzji wpływów”. www.experientia.wroclaw.pl. Jest to jedna z najwybitniejszych prac z zakresu ekonomii XXI wieku.
2. M. Zabierowski P. Ogonowski „Kulisy manipulacji *Tezy o naprawie systemu społeczno-ekonomicznego III RP*”, Witold Kieżun „Patologia transformacji” oraz „Drogi i bezdroża przemian”, oraz www.experientia.wroclaw.pl. P.Ogonowski „Harmonizacja systemów energetycznych Polski, Niemiec i Unii Europejskiej w ujęciu technicznym i ekonometrycznym”.
3. M. Zabierowski „Analiza humanistyczna patriotyzmu” www.experientia.wroclaw.pl.

4. Nie wszyscy profesorowie są typowymi koniunkturalistami. Są także osoby uczciwe i wierne zasadom nauki. Są oni jednak zwalczani przez osoby sówicie opłacane przez różne koncerny. Zwalczani! Przykładem może być tutaj wypchnięcie z uczelni medycznych nauk o ziołolecznictwie. Osoby zajmujące się tą dziedziną wiedzy muszą szukać swojego miejsca na uczelniach przyrodniczych, bo finansowane przez koncerny farmaceutyczne uczelnie medyczne nie są zainteresowane tą dziedziną wiedzy, jako konkurencyjną dla **farmacji syntetycznej**. W ujęciu metodologii nauk obie te dziedziny wiedzy są komplementarne i wzajemnie uzupełniające. Jednak w epoce kapitalizmu i nauki sprzecznej z nauczaniem Karola Wojtyły jest to walka konkurencyjna. Zatem nie ma, w ujęciu kapitalizmu, miejsca dla współistnienia farmacji syntetycznej i ziołolecznictwa obok siebie. Z punktu widzenia koncernów farmaceutycznych ziołolecznictwo to konkurencja obniżająca ich dochody. Z punktu widzenia metodologii nauk obie dziedziny są niezbędne dla rozwoju medycyny. Stanowią komplementarny system leczenia populacji ludzkiej.
5. Carl von Clausewitz „Vom Kriege” Berlin 1832.
6. Zagadnienie opisano to dość szczegółowo w pracach publikowanych na www.experientia.wroclaw.pl.
7. Cytuję inż. Marka Celejewskiego, RKN, ROP, wybitnego inżyniera elektronika z IASE, Wrocław. Identyczne zdania wypowiedział mec. Jacek Bąbka, prześladowany przez klasę „profesorską” prawniczą, ale też na Wydz. Zarządzania Politechniki Wrocławskiej; jego dokumenty powinny zostać opisane w licencjacie.
8. Należy pamiętać, że w interesie krajów zewnętrznych nie leży rozwój naszego Państwa. Państwa na arenie międzynarodowej zawsze ze sobą rywalizują. Analizy na ten temat można przeczytać na www.experientia.wroclaw.pl. Dość dokładnie zostało to opisane w pracy P.Ogonowskiego pt. „Harmonizacja systemów energetycznych Polski, Niemiec i Unii Europejskiej w ujęciu technicznym i ekonometrycznym”. Można to także przeczytać w analizach profesorów Witolda Kieżuna oraz Mirosława Zabierowskiego.
9. Marksizm jest teorią filozoficzną społeczną wywodzącą się z Heglizmu, który to nurt wzięł swoją nazwę od jego twórcy, którym był Hegel. Stanowił obok Personalizmu Katolickiego, którego kontynuatorem był Karol Wojtyła, najważniejszy kontrargument dla teorii kapitalizmu wywodzącego się z myśli protestantyzmu chrześcijańskiego oraz judaistycznego monetaryzmu. Zatem przypisywanie Karolowi Marksowi jakiejś teorii LGBT, a może TBGL czy GBTL – lub inaczej wg równości - jest zwyczajnym absurdem.
10. Termin „katarzyństwo” sformułował Mirosław Zabierowski jako odzwierciedlenie wpływów carycy Katarzyny II, która była rodowitą Niemką i zasiadała na tronie Rosji, lecz co ważniejsze, była, zdaniem M. Zabierowskiego, autyczką (chłód matki), podobnie jak Fryderyk II, a nawet Maria Teresa i Stalin. Są to sprawy opisane w licznych neurohistorycznych historiozoficznych pracach M. Zabierowskiego, jak „Analiza kształtowania wizerunku w psychologii i zarządzaniu” t.I o Kościuszcze, t. II – Bonaparte. W moim egzemplarz (t.I) brakuje posłownia fizyka dr-a K. Morawieckiego z Zespołu M. Zabierowskiego „Fizyki Teoretycznej i Kosmologii”; „Pedagogika a ekonomia. Cybernetyka, modelowanie i idealizowanie”, W-w 2016; „Pedagogika azarządzanie”, W-w 2013.
11. Szczegółowo zostało to opisane w pracy P. Ogonowskiego pt. „Harmonizacja systemów energetycznych Polski, Niemiec i Unii Europejskiej w ujęciu technicznym i ekonometrycznym”. Choć dotyczy ona głównie energetyki to można podobne zjawiska znaleźć w innych branżach. Widać to w medycynie i naukach o zdrowiu i higienie, gdzie nasi obecni w mediach naukowcy w osobach profesorów: Łukasza Szumowskiego, Andrzeja M.Fala oraz Krzysztofa Simona opowiadają rzeczy sprzeczne z teorią twórców nauk o higienie i wirusologii w osobach Ludwika Pasteura, Rudolfa Weigla oraz dobrze mi znanego **Błażeja Gastoła**. Chętnie na ten temat podejmę dyskusję (patryk.ogonowski@gmail.com). Natomiast wypowiedziane przez nich teorie są zgodne z nauką ośrodków niemieckich, które powstały na bazie pieniędzy przetransferowanych w ramach operacji SS „ODESSA” i są zarządzane przez potomków członków tej formacji. Państwo Polskie nie podjęło żadnych działań w tym obszarze zarządzania. Tytuł profesora zobowiązuje do poszukiwania prawdy i zaślepienie wysokimi grantami naukowymi nie ma tutaj żadnego usprawiedliwienia.
12. W niemieckich dokumentach z lat 90 – ych XX wieku, objętych klauzulą „Streng geheim”, można odczytać, że Polska musi być osłabiona w sposób uniemożliwiający działania zbrojne ludności. Niemiec stratedzy dokładnie zdają sobie sprawę, że siłowe zajęcie ziem polskich spotka się z oporem ludności i to mimo osłabienia Sił Zbrojnych. Dlatego należy przeprowadzić operację degradacji tkanki społecznej uniemożliwiającej opór zbrojny i społeczny. Ukryty atak biologiczny jest jak najbardziej właściwym środkiem do realizacji tego celu. Jeżeli zestawimy to z teorią wojny Carla Clausewitza i prowadzonym atakiem na sektory gospodarcze, które zostały zintensyfikowane za pomocą korumpowania elit politycznych, to kolejnym etapem jest atak biologiczny. Tak jak wskazywałem w swoich opracowaniach obecnie na skutek decyzji władz z lat 2016 – 2020 opanowanie gospodarki zostało domknięte. Aby opanować terytorium naszego kraju atak bronią biologiczną jest jedynym skutecznym narzędziem. Dalsze przejmowanie kontroli nad gospodarką musi wywoływać niepokoje społeczne (np. likwidacja kopalń czy poszczególnych gałęzi przemysłu). Aby uniemożliwić tego typu działania należy skutecznie przeprowadzić atak bronią biologiczną (np. w postaci szczepionek czy testów medycznych w oparciu metody PCR). Mieliśmy tego przykłady podczas obecnej pandemii. Tak nawiasem mówiąc uważam, panie prezydencie, panie prezesie wicepremierze, że masowe badanie metodą PCR jest pobieraniem materiału genetycznego całej naszej populacji dla potrzeb obcego wywiadu. Taką tezę stawiam na podstawie analizy prac obecnego kierownictwa Ministerstwa Zdrowia i struktury kontrwywiadowczej Służb Cywilnych, których to nie zreformowano tak jak Wojskowych Służb Informacyjnych, co jest związane z nieustannym ośmieszaniem twórców i wykonawców tej koncepcji. Tkwią one (służby cywilne) w strukturze odwróconej agentury Służby Bezpieczeństwa PRL. Zebrany w ten sposób materiał genetyczny może posłużyć do wytworzenia skutecznej broni biologicznej, personalnej. Taką tezę można postawić na podstawie analizy – ale dedukcyjnej, nie w trybie koktajlowym - dokumentów oklazułowanych „Streng geheim”, które te są wynikiem prac

doktrynalnych państwa niemieckiego przeprowadzonych w latach 90 – ych XX wieku. Zaznaczam, że od blisko dwudziestu lat zajmuję się badaniem teorii broni biologicznej i chemicznej oraz jej zastosowania.